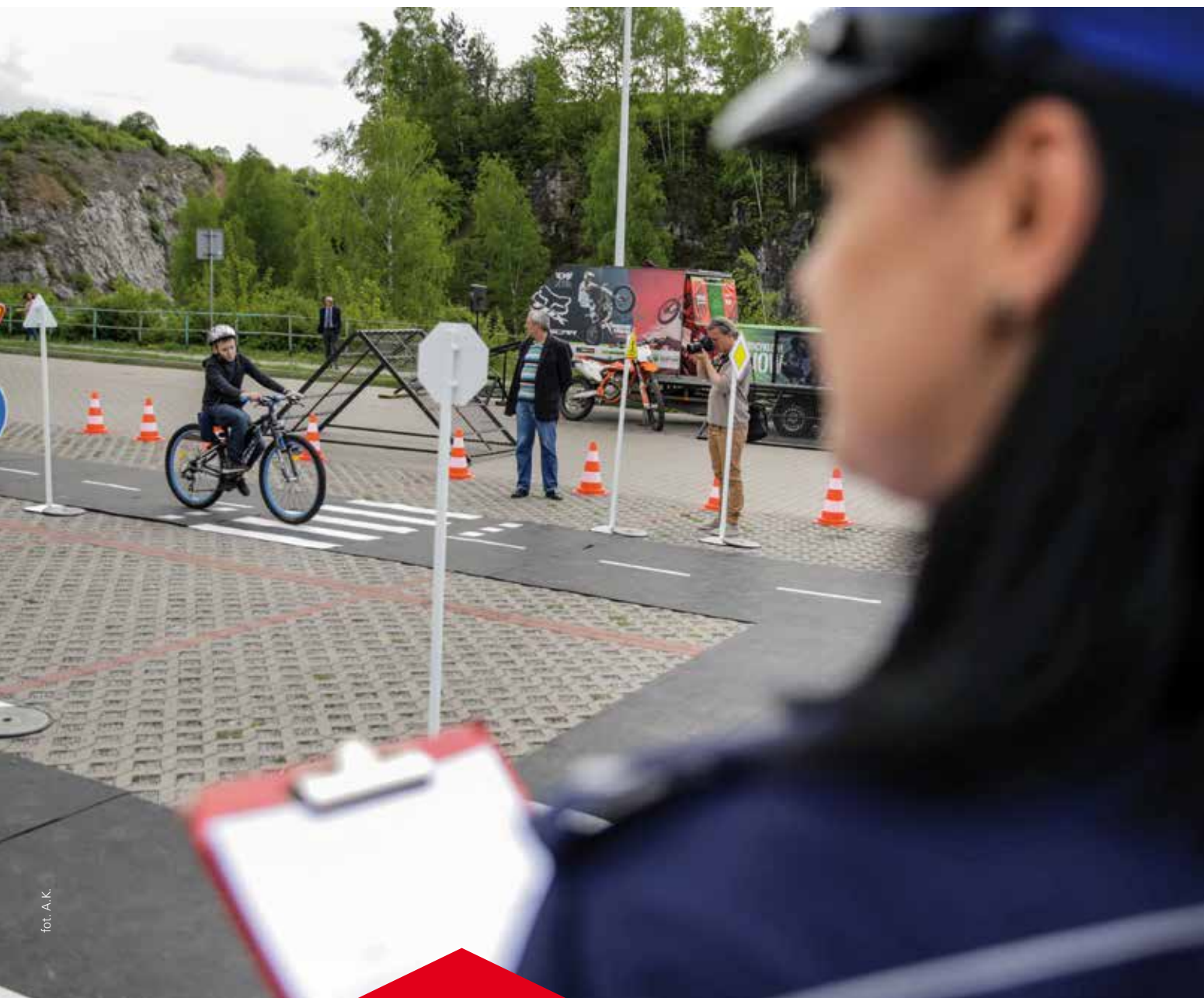




PASAŻER

BIULETYN KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W KIELCACH

NR 65 / MAJ / 2018
MAGAZYN BEZPŁATNY



fol. A.K.

4-5 AKTUALNOŚCI

Piszemy o kieleckim budżecie obywatelskim i wystawie „Kobiety niepodległe”.

6 FOTOGALERIA

Pokazujemy, jakie atrakcje czekały uczestników akcji „Jednoślądem bezpiecznie do celu”.

7 TEMAT NUMERU

Informujemy o akcji „Rowerowe Kielce”, która rozpoczęła się w stolicy regionu.

8-11 ROZMOWA

Z posłem Bogdanem Latosinkim rozmawiamy m.in. o nowym związku zawodowym w MPK.

U NAS rozPŁYNIESZ się!

Koral
kryta pływalnia



Morawica • ul. Szkolna 6
tel. 41 311 47 02
www.koralmorawica.pl

REKLAMA

Qchnia polska

KIELCE, UL. ŻYTANIA 8
TEL. 530 422 222

OBIADY DOMOWE

TANIE I SMACZNE

 OBIADY regeneracyjne dla firm	 CATERING dla firm	 CHRYCINY komunie, bierzmowania	 PRZYJĘCIA weselne
 CATERING dla Ciebie	 OBIADY dla grup	 SPOTKANIA rodzinne	 STYPY pożegnania

NA KAŻDĄ KIESZCENIĘ

LOKAL CZYNNY: PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 10.00 – 19.00; SOBOTA-NIEDZIELA 11.00 – 18.00



fol. A.K.

Szanowni Państwo!

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Pasażera”. Maj jest dla nas czasem oczekiwania. Czekamy na rozstrzygnięcie przetargu na obsługę komunikacyjną miasta liniami unijnymi. Zapisy Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, znowu nie spodobały się firmie Michalczewski. Kolejny raz pojawiają się działania, które mają wywołać zamieszanie w mieście. My jednak do postępowania podchodzimy spokojnie. Jesteśmy dobrze przygotowani. Mamy profesjonalną bazę i kadre. Na rynku brakuje kierowców i właśnie z tym zapisem nasz konkurent może mieć duży problem. Jedno jest pewne, kierowcy z MPK nie chcą zmieniać pracodawcy.

W majowym numerze „Pasażera” dużo miejsca poświęcamy bezpieczeństwu i aktywności sportowej. Polecam Państwu naszą fotogalerię z akcji „Jednoślądem bezpiecznie do celu”. Jej głównym organizatorem był Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji, a Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji wspierało funkcjonariuszy. Wśród gości był Maciej Giemza, czyli uczestnik Rajdu Dakar. Specjaliści pokazali, że przemieszczanie się różnego rodzaju jednoślądami może i powinno być bezpieczne. Opisujemy także inną związaną z ruchem akcją, czyli „Rowerowe Kielce”, w którą zaangażował się kielecki ratusz i szkoły ze stolicy regionu. Polecam także rozmowę z posłem Bogdanem Latosińskim w której wyjaśnia dlaczego zdecydował się na rozstanie z „Solidarnością”.

Z poważaniem,

Elżbieta Śreniawska

Prezes MPK w Kielcach

Wydawca

Miejskie Przedsiębiorstwo
Komunikacji Sp. z o.o.
ul. Jagiellońska 92, 25-734 Kielce
www.mpk.kielce.pl
pasazer@mpk.kielce.pl

Skład

S.Q.A.D

Reklama

reklama@mpk.kielce.pl
tel. 41 345 24 21 wew. 435
nakład 20 000 egzemplarzy

Druk

Drukarnia im. Adama Półtawskiego
ul. Krakowska 62, 25-701 Kielce

KIELCZANIE UCZCILI ROCZNICĘ UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Mszą świętą w intencji Ojczyzny rozpoczęto w Kielcach obchody 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Była drugą na świecie i pierwszą w Europie ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa oraz obowiązki obywateli. Uczestnicy nabożeństwa przeszli następnie do Parku Miejskiego, gdzie przed pomnikiem Stanisława Staszica odbyły się główne uroczystości. – To dla nas bardzo ważne święto. Radosne święto, przypominające, że przez wieki w różny sposób musieliśmy walczyć o niepodległość Ojczyzny. Cieszę się, że w obchodach wzięła udział, tak liczna grupa mieszkańców regionu – mówi poseł Bogdan Latosiński.



foto. A.K.

KIELCE NAGRODZONE

Miasto Kielce zostało laureatem nagrody wojewody „Laur Świętokrzyski” w kategorii „Gmina Innowacyjna”.

Wyróżnienie z rąk Wojewody Agaty Wojtysek i wicewojewody Andrzeja Bętkowskiego, podczas uroczystej gali odebrał Prezydent Kielc Wojciech Lubawski. Nagroda ma charakter honorowy i jest corocznym wyróżnieniem dla osób oraz



foto. UM Kielce

instytucji, szczególnie aktywnych w ważnych dziedzinach życia naszego województwa. Kielce mogą się pochwalić całą gamą innowacyjnych rozwiązań. Posiadają bardzo mocno rozbudowany Miejski System Informacji Przestrzennej, który kompleksowo wspiera procesy realizowane przez miasto, w szczególności te, które dotyczą gospodarki przestrzennej. Kluczową rolę w całym systemie pełnią dane przestrzenne, które są pozyskiwane i integrowane z różnych źródeł. Ogólnodostępną częścią tego systemu jest miejski GEOPORTAL. W 2017 roku powstał system monitorowania zużycia energii powiązany z mapą. Umożliwia on wykonywanie analizy kosztów ponoszonych za zużycie energii elektrycznej, ciepłej, gazowej oraz analizy zużycia wody i innych mediów w budynkach użyteczności publicznej należących do samorządu.

KOBIETY NIEPODLEGŁE – WYSTAWA



foto. A.K.

Wyjątkową wystawę można oglądać na dziedzińcu „Wzgórza Zamowego”. Jej bohaterkami są kobiety, które na różne sposoby walczyły o niepodległość Polski.

W Kielcach zaprezentowano sylwetki 32 Kobiet Niepodległych. – Kobiety, które były związane z powstańcami, które im pomagały. Pokazujemy kobiety, które

re zbierały informacje dla Piłsudskiego, kobiety walczące o edukację Polaków podczas zaborów. Pokazujemy bohaterki, które były łączniczkami AK, sanitariuszki – informuje Rafał Nowak, dyrektor Wzgórza Zamkowego w Kielcach. Wystawę na dziedzińcu Wzgórza Zamkowego będzie można oglądać do 20 czerwca.

KIELCZANIE MAJĄ POMYSŁY NA MIASTO



foto. A.K.

Zakończył się nabór projektów do budżetu obywatelskiego Kielc. Jak informuje rzecznik prezydenta Anna Ciulęba do magistratu wpłynęło 55 wniosków, część może jeszcze dotrzeć pocztą.

W sumie kwota na jaką opiewają projekty wynosi ponad 23 miliony złotych. Wśród pomysłów znalazły się m.in. budowa kortu tenisowego oraz wybieg dla psów. Większość projektów dotyczy małych projektów do 150 tysięcy złotych. Mieszkańcy chcieliby także budowy boisk, placów zabaw i chodników. Głosowanie na projekty, które spełniają kryteria formalne rozpocznie się po wakacjach.

DŁUŻEJ PO CENTRUM

Zarząd Transportu Miejskiego informuje, że do odwołania wydłużone zostało kursowanie autobusów linii 0W i 0Z do godziny 22:00.

To linie przemieszczające się po centrum Kielc. Autobusy kursują między Urzędem Miasta, placem Artystów, Bazyliką Katedralną, Seminarijską, Tarnowską i Źródłową oraz al.IX Wieków Kielc.

AUTOBUSY DOJADĄ NA ŚWIĘTY KRZYŻ

Po zimowej przerwie na trasę wróciły niedzielne i świąteczne połączenia między Kielcami a bazyliką na Świętym Krzyżu.

Linia 200 od początku funkcjonowania, cieszyła się sporym zainteresowaniem pasażerów. Pierwszy kurs rozpoczyna się na przystanku przy ul. Grunwaldzkiej (Szpital) o godz. 6.15.



foto. A.K.

BILETY ZA KREW

Dawcy krwi w Kielcach chętnie korzystają z możliwości odbioru bezpłatnych biletów komunikacji miejskiej.

Taką możliwość daje uchwała przyjęta przez Radę Miasta w 2015 roku. Dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego Marian Sosnowski podkreśla, że ten pomysł się sprawdza. Codziennie po darmowe bilety zgłasza się ok. 30 osób. Kielczanie, którzy podzielą się tym cennym darem, pobierają w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaświadczenie, które potem przedstawiają w ZTM.



foto. A.K.

CZEKAJĄ NA DOM

Podopieczni Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Dyminach czekają na dom i nowych właścicieli. Za okazane im serce potrafią odwdziżyć się ogromną miłością i przywiązaniem. Więcej informacji o zwierzętach można uzyskać, kontaktując się z biurem Schroniska pod nr tel.: 41-361-67-24

KICIA

To śliczna i przyjaźnie nastawiona do życia kotka. Czeką na dom i kochających właścicieli. Gotowa do adopcji.



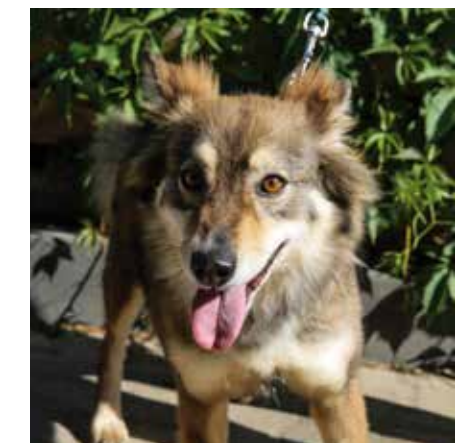
PASCAL

To średniej wielkości pies z pięknymi i mądrymi oczami. Radośnie nastawiony do życia. Gotowy do adopcji.



FANNY

Wręcz ze swoim kompanem Słabusiem zostali porzuceni przez właściciela na kieleckim Białogonie. Fanny jest bardzo przyjaźnie nastawiona do ludzi.



ZYZIA

To kotka, która z niecierpliwością czeka na nowych właścicieli. Gotowa do adopcji.



foto. A.K.

JEDNOŚLADEM BEZPIECZNIE DO CELU

Pokazy bezpiecznej jazdy, pokazy kaskaderów, konkursy, a także prezentacja sprzętu i pojazdów wykorzystywanych przez funkcjonariuszy Policji, Straży Pożarnej i Inspekcji Transportu Drogowego.

To jedynie część atrakcji jaka czekała na uczestników festynu profilaktyczno – edukacyjnego „Jednośladem bezpiecznie do

celu”. Wydarzenie odbyło się w kieleckim skateparku. Uczestnicy akcji spotkali się także z Maciejem Giezmą uczestnikiem Raju Dakar. Festyn profilaktyczno – edukacyjny pn. „Jednośladem bezpiecznie do celu” został przygotowany przez mundurowych z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji w Kielcach wspieranych przez funkcjonariuszy Straży Pożarnej oraz Inspekcji Transportu Drogo-

wego. Współorganizatorem była również Wojewódzka Rada BRD, WORD Kielce, Kuratorium Oświaty, RCKiK, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji, Wodociągi Kieleckie, Stowarzyszenie motocyklowe CK Riders, Stowarzyszenie rowerowe MTB Kielce, Stowarzyszenie Brave Dogs Polska, Świętokrzyskie Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego oraz Zespół Placówek Oświatowych nr 1 we Włoszczowie.



fol. A.K.

DZIECI NA ROWERY

Ogólnopolska akcja obejmująca 30 miast zawitała także do stolicy województwa świętokrzyskiego. Dokładnie 7 maja w Kielcach rozpoczęła się kampania „Rowerowy Maj 2018”. Akcja skierowana jest zarówno do przedszkolaków, jak i uczniów szkół podstawowych. – Chcemy, żeby żyło nam się zdrowiej i bezpieczniej – komentuje Paweł Kabza, dyrektor Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w kieleckim Ratuszu.



fol. A.K.

W Kielcach do inicjatywy włączyło się osiem placówek oświatowych; pięć przedszkoli oraz trzy szkoły podstawowe. – Jak na pierwszy raz to wcale nie jest zły wynik. Zauważmy, że w pierwszej edycji, która miała miejsce w Gdańsku w 2014 roku, udział wzięły raptem trzy placówki. Dziś w całej Polsce jest ich ponad 2 tysiące – mówi Paweł Kabza.

Zadaniem maluchów na ten miesiąc jest zbieranie dwóch rodzajów naklejek. Kwadratową umieszczają w swoim dzienniczku rowerowym, zaś okrągłą będzie przyklejana na klasowy plakat. Aby je zdobyć wystarczy przyjechać do szkoły na rolkach, wrotkach, rowerze, hulajnodze, czy deskorolce.

Jeżeli odległość dojazdu będzie znaczna, dzieci mogą łączyć podróże komunikacją miejską lub samochodem z aktywnością na ostatnim odcinku, który nie powinien być krótszy niż 200 metrów. Zarówno dzieci, poszczególne klasy, jak i szkoły będą mogły liczyć na atrakcyjne nagrody. Najlepsza podstawówka otrzyma 5 tys. złotych, a przedszkole – 3 tys. złotych.

– Przecież aktywność fizyczna jest niezbędną do aktywnego funkcjonowania

– podkreśla dyrektor Paweł Kabza. – Plan mobilności miejskiej dla kieleckiego obszaru funkcjonalnego i naszego miasta wskazuje między innymi na zadania i projekty miękkie, w jakie wpisuje się ta akcja. Co więcej, tego typu kampanie przyczyniają się do optymalizacji i równoważenia ruchu kołowego z pieszym, jak również rowerowym, co jest zadaniem każdego nowoczesnego miasta typu Smart. Strategia Kielc idzie właśnie w tym kierunku.

DO PRZEDSIĘWZIĘCIA ZAINICJOWANEGO PRZED LATY PRZEZ MIASTO GDAŃSK WŁĄCZYŁA SIĘ MIĘDZY INNYMI SZKOŁA PODSTAWOWA NR 27 IM. K. K. BACZYŃSKIEGO W KIELCACH.

– Dzieciaki bardzo chętnie korzystają z możliwości przyjeżdżania na rowerach – zauważa Małgorzata Sowa, dyrektor placówki, przed którą w godzinach lekcyjnych rowerów jest znacznie więcej, niż stojaków. – Widać w tej chwili, jak jednośladow przybywa. Propagujemy zdrowy styl życia, szczególnie w dobie telefonów komórkowych i komputerów, gdzie dzieci są mało aktywne. Taka praktyczna kampania to już coś, bo można zachęcić maluchy, żeby pojechały na rowerach

do szkoły. Myślę, że spróbują kilka razy i w końcu poczują tę frajdę. Jako szkoła jesteśmy zaangażowani i walczymy o jak najlepszą lokatę – mówi Małgorzata Sowa.

Podsumowanie akcji będzie miało miejsce 9 czerwca w Muszli Koncertowej w Parku Miejskim. Będzie to festyn rowerowy, na który zaproszeni zostaną wszyscy mieszkańcy miasta. – Tego dnia rozdamy nagrody główne, ale obecni powinni spodziewać się także niespodzianek. Zależy nam na promocji aktywności fizycznej – informuje Paweł Kabza.

– Kampania jest bardzo fajna i warta zachodu. Mamy zespół nauczycieli, który chciał się w nią zaangażować, sama też jeżdżę na rowerze. Życzę innym dyrektorom, żeby także spróbowali, bo naprawdę warto – podkreśla dyrektor SP 27.

Urzednicy liczą, że akcja spotka się z pozytywnym przyjęciem w Kielcach i uda się ją kontynuować również w 2019 roku. Ponadto, Ratusz zamierza uczestniczyć także w Europejskim Tygodniu Równoważonego Transportu. Pierwsze spotkanie w tej sprawie odbędzie się 21 maja.

POKAZALIŚMY, ŻE POTRAFIMY BYĆ SOLIDARNI

ROZMOWA Z BOGDANEM LATOSIŃSKIM, POSŁEM NA SEJM I SZEFEM NOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO W MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACJI

Rozmawiał Bartosz Oszczepalski



foto: A.K.

Ostatnie tygodnie były dla Pana dość trudne. Podjął Pan kilka ważnych decyzji, m.in. o przeniesieniu biura poselskiego z siedziby NSZZ „Solidarność” do MPK i zrezygnował z funkcji delegata na Krajowy oraz Regionalny Zjazd Delegatów „Solidarności”. Najważniejsza dotyczyła jednak stworzenia nowego związku zawodowego w MPK. Jako długoletni związkowiec, honorowy przewodniczący Solidarności w MPK Kielce i lider strajku z 2007 roku, został Pan rekomendowany przez związek, jako kandydat na posła z list wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Co się stało, że postanowił Pan podjąć tak radykalne kroki?

Bogdan Latosiński: Jako, że byłem rekomendowany przez Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność”, do kandydowania na Posła na Sejm RP, spodziewałem się regularnego wsparcia i współpracy ze strony moich kolegów i koleżanek związkowców. Tym bardziej, że nie jestem

członkiem PiS. Biuro poselskie otworzyłem w siedzibie zarządu regionu, mimo że takie działanie było wbrew zaleceniom klubu parlamentarnego. Związek nie stanął wówczas w mojej obronie, choć biuro założyłem zgodnie z sugestią władz Solidarności. To był pierwszy niepokojący sygnał. Gdy kilka miesięcy po wyborach i mojej rezygnacji z funkcji Przewodniczącego „Solidarności” w MPK, niewielka grupa członków związku próbowała skłócić załogę i rozbić struktury, Region nie tylko nie podjął się mediacji, ale również wspierał prawnie te osoby, które wywołały zamieszanie. Przedstawiciele Regionu, w sposób obraźliwy komentowali również wynik wyborów nowego przewodniczącego „Solidarności” w MPK. Jak się okazało, delegaci podjęli inną decyzję, niż wyobrażały to sobie władze Regionu. Myślę, że ta decyzja była kluczowa w relacjach jakich doświadczała organizacja związkowa w przedsiębiorstwie, jak i moja osoba. Byłem ignorowany i omijany w organizowanych przez związek uroczystościach oraz zjazdach. Informa-

cje o mojej działalności nie pojawiały się na stronach internetowych związku, ani w „Tygodniku Solidarność”. Moja ukochana „Solidarność”, która rekomendowała mnie do startu w wyborach parlamentarnych, coraz mocniej i szczelniej zaczęła mnie izolować. Ja w tym czasie, mimo bardzo poważnej choroby i przebytej operacji, wiele robiłem i robię na rzecz pracowników. W sejmowych głosowaniach zawsze kierowałem się tym, że jestem związkowcem. Jako jedyny w klubie zagłosowałem zgodnie z wytycznymi związku, jak również z własnym przekonaniem, za przywróceniem wieku emerytalnego połączonego ze stażem pracy, 35 lat pracy dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Mam też przekonanie, że jako poseł reprezentujący w Sejmie „Solidarność” miałem pełne prawo do utrzymywania kontaktów z lokalnymi strukturami w całym regionie świętokrzyskim. Tymczasem, mimo że moimi asystentami zgodnie z sugestią władz regionalnych, byli przez ponad dwa lata szefowie delegatur, czyli pracownicy związku w terenie, którzy

podlegają szefowi Regionu, to prawie nigdy nie zapraszano mnie na uroczystości, nie organizowano mi żadnych spotkań (jedynie kilka w komisjach zakładowych). Związek nie udostępnił mi też adresów wszystkich komisji zakładowych, choć prosiłem o to na początku kadencji. Nie dostałem też żadnej odpowiedzi do dnia dzisiejszego, mimo że prośbę o te dane, kilka miesięcy temu złożyłem w formie pisemnej. Najgorsze jest jednak to, że od początku kadencji, większość moich byłych asystentów społecznych z „Solidarności” nie kontaktowała się ze mną, ani z moim biurem. Czyżby nie było żadnych problemów? Nie wierzę w to. Do mojego biura zgłasza się wielu związkowców, wielu pracowników, którzy są zdegustowani, gdy słyszą, że nikt mnie nie zaprasza. Zarówno ja, jak również wielu związkowców, chciałoby poznać prawdziwy powód rekomendowania mnie do startu w wyborach parlamentarnych. Przecież ja o to nie zabiegałem, to Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność” naciskał, że bym wystartował w wyborach do Sejmiku. Dla mnie to był i jest wielki zaszczyt. Już wcześniej mogłem objąć mandat posła na Sejm RP, ale wówczas zrezygnowałem. Dlaczego? Bo musiałbym zrezygnować z funkcji przewodniczącego Solidarności w MPK, czyli w spółce pracowniczej, a nie chciałem doprowadzić do sytuacji, w której doszłoby do rozbitcia załogi, do podziałów. Również duży wpływ na moją decyzję miał fakt, że zostałem radnym Sejmiku Województwa. Nie chciałem zawieść tych, którzy oddali na mnie głos.

Myśli Pan, że ta nominacja miała drugie dno?

Im dłużej o tym myślę, to coraz bardziej dochodzę do przekonania, że tak właśnie było. Moim zdaniem komuś zależało na tym, żeby przejąć władzę nad spółką pracowniczą czyli Kieleckimi Autobusami. Przypomnę, że jest ona większościowym udziałowcem MPK. Poprzedni prezes MPK Marek Wołoch-to osoba rekomendowana przez przewodniczącego Solidarności w regionie czyli Waldemara Bartosza. Kiedy Wołoch był szefem były próby przejęcia firmy, ale się to nie udało. Myślę, że potem pojawił się pomysł, że jeśli zostanie posłem, nie będę już tak blisko MPK, blisko ludzi. Wtedy zasieje się ferment, skłóci załogę i będzie można przejąć spółkę.

Ten plan też nie wyszedł, bo jego pomysłodawcy nie wzięli pod uwagę, że ludzie w MPK są drużyną. Sprawdzonej drużyną, której nie da się tak łatwo zniszczyć. Realizacja planu się nie powiodła, dlatego postanowiono utrudnić mi wypełnianie mandatu posła. Mimo takich zachowań, ja tę rolę wypełniam sumiennie.

W liście otwartym skierowanym do działaczy Solidarności, wspomina Pan o braku wsparcia Regionu Świętokrzyskiego dla MPK, w trakcie rozstrzygnięcia przetargu na obsługę komunikacji miejskiej w Kielcach. Chodziło m.in. o sytuację, gdy pracownicy MPK spotkali się z internetowym hejtem i personalnymi atakami. Region odpierta zarzuty i przypomina, że wydał oświadczenie wspierające, a działacze związku byli obecni podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w Kielcach, kiedy ważyły się losy MPK.

Obecność na rozprawie była dla mnie swoistą zasłoną dymną, która miała na celu usprawiedliwienie się na zasadzie „my coś zrobiliśmy”. Były to zdecydowanie pozorowane i niewystarczające działania. Od tak prężnej i licznej organizacji, jaką jest Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność” wymagamy solidniejszego wsparcia, niż tylko jedno oświadczenie opublikowane na portalu społecznościowym i obecność na rozprawie. Załoga MPK nie potrzebowała obecności w sądzie, bo po pierwsze jego decyzje są niezawisłe, a po drugie zjawilo się tam wystarczająco dużo związkowców i pracowników zakładu. Potrzebowaliśmy wsparcia wizerunkowego i specjalistycznego prawnego na szczeblu krajowym, szczególnie w kontekście kuriozalnego orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej. Związkowcy placący składki liczyli, że ktoś z władz związku odwiedzi zakład, wzmocni ich swoją obecnością. Pracownicy MPK potrzebowali pewności, że jest organizacja, na którą mogą liczyć. Tymczasem, nikt w tej sprawie nie kontaktował się z biurem poselskim, ani strukturami związkowymi MPK Kielce. Nikt nie zapytał, jakiej konkretnie pomocy oczekuje Komisja Zakładowa. Takie zachowanie, to coś zdecydowanie gorszego, niż ignorowanie mnie, jako Posła. To jest lekceważące traktowanie załogi, która sobie na to nie zasłużyła, bo była

bardzo mocnym ogniwem w regionalnej Solidarności.

W rozmowie z dziennikarzami, przewodniczący Zarządu Regionu – Waldemar Bartosz podkreślał, że jako związek nie mają sobie nic do zarzucenia, a MPK wszystkim zawdzięcza Solidarność. Jak Pan odniesie się do tych słów?

To jest bardzo arogancka, a dodatkowo nieprawdziwa wypowiedź. Owszem, MPK Kielce bardzo dużo zawdzięcza „Solidarności”, ale „Solidarności” zakładowej. To dzięki nieustępliwej postawie związkowców z MPK, podczas strajku w 2007 roku, zakład nie został sprywatyzowany. Ludzie zawdzięczają uratowanie miejsc pracy Solidarności, którą mają w swoim sercu, a nie odgórnym decyzjom, takiego lub innego wysoko postawionego działacza. Muszę również dodać, że swego czasu, Komisja Zakładowa w MPK wspierała struktury związkowe z innych firm w regionie świętokrzyskim (np. wtedy gdy odbywały się protesty przeciwko prywatyzacji Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, kieleckiej PREMY) i innych województwach. Teraz, gdy sama potrzebowała jedynie wsparcia prawnego i wizerunkowego – została pozostawiona sama sobie!

Ma Pan również żal do przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność – Piotra Dudy, który odmówił Panu oraz załodze spotkania w czasie przetargu, a także w sprawie przygotowywanej w Sejmie nowelizacji ustawy o transporcie zbiorowym. Piotr Duda nie odpisał również na skierowane do niego pisma.

Pan Przewodniczący nie odpisał także na moje SMS-y, mimo, że podczas spotkania w Sejmie zalecił tę formę komunikowania się już w 2016 roku. Wtedy zwróciłem się do niego, jako osoby kierującej pracami Rady Dialogu Społecznego, o pomoc w sprawie interpelacji, którą złożyłem do Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczącej zmian w prawie pracy, na korzyść polskich pracowników. Nie uzyskałem jednak żadnej odpowiedzi. Wielokrotnie w formie SMS-owej i pisemnej prosiłem Pana Przewodniczącego o spotkanie w sprawie sytuacji spółki pracowniczej, w kontekście

problemów przy przetargu na obsługę komunikacji miejskiej, ustawy o transporcie publicznym czy innych kwestii, którymi zajmuję się jako parlamentarzysta. Do dnia dzisiejszego próśby te nie spotkały się z żadnym odzewem. Sytuacja, w której przewodniczący związku nie reaguje, nie interesuje się problemami zgłaszanymi przez posła, który ten związek reprezentuje w Sejmie jest naprawdę kuriozalna. Tym bardziej, że od początku kadencji, moje biuro wysłało setki pism do różnych urzędów, instytucji i prawie nigdy nie zdarzyło się, żeby pisma kierowane przez posła nie spotykały się z odpowiedziami. Najbardziej przykre jest lekceważące traktowanie załogi MPK Kielce, albowiem na pisma kierowane przez Komisję Zakładową, Pan Przewodniczący też nie odpisuje. Nie reagował też na próśby związkowców o spotkanie, wtedy gdy trwało zamieszanie z przetargiem. Jesteśmy jedną z najliczniejszych komisji zakładowych w regionie. Miesięcznie, na konto związku wpływa duża kwota z tytułu placonych przez nas składek, a gdy pracownicy proszą o pomoc, Pan Przewodniczący nie widzi nawet potrzeby żeby się z nimi spotkać i ich wysłuchać. To niedopuszczalne.

W jaki sposób konflikt z regionalnymi władzami „Solidarności” przekłada się na Pana pracę w parlamencie? W wielu wypowiedziach medialnych zwraca Pan uwagę na wierność deklaracji programowej „Solidarności” i kierowanie się ideałami organizacji w trakcie pełnienia funkcji posła.

Wspomniałem już wcześniej o mojej interpelacji w sprawie zmian w prawie pracy i braku reakcji Pana Przewodniczącego na moje pismo. Ta sprawa pokazuje dobitnie, jak ten spór wpływa na skuteczność mojej pracy posła w obszarach, które przecież powinny najbardziej interesować związkowców. Jest tyle spraw do załatwienia w Sejmie, ważnych dla polskich pracowników i polskich rodzin. Powinniśmy wspólnie nad nimi pracować i o nie walczyć, poprzez wszystkie możliwe kanały, a tak się nie dzieje. W związku z tym, łatwo odpowiedzieć sobie na pytanie kto na tym najbardziej traci, to polscy pracownicy, zwykli obywatele, których obiecaliśmy reprezentować.

Kolejny przykład – wraz ze Związkiem Zawodowym Kierowców zajmuję się od

dawna zmianą przepisów o czasie pracy kierowców, które dyskryminują pracowników transportu i zniechęcają młodych ludzi do pracy w tej branży. Potrzeba bardzo szybkich i systemowych zmian, gdyż na rynku polskim brakuje obecnie ponad 100 tys. kierowców. Obowiązujące przepisy dyskryminują tę grupę zawodową, wiele udało się zmienić, ale naprawdę potrzebne jest wsparcie Rady Dialogu Społecznego. Przy zastosowaniu indywidualnego czasu pracy, kierowca nie jest opłacany zgodnie z kodeksem pracy, za godziny nadliczbowe, pracując dodatkowo w tej samej dobie 3 godziny i 15 min. Nie przypominam sobie, żeby władze Solidarności zainteresowały się tą sprawą. Nie kojarzę też, żeby „Tygodnik Solidarności” informował o tej sprawie, lub o jakichkolwiek innych moich działaniach, choć w gazecie znajduje się mnóstwo treści wykraczających poza tematy związane z funkcjonowaniem związków zawodowych. Podobny zarzut mogę postawić w przypadku lokalnego biuletynu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarności” i strony internetowej związku, w których próżno było znaleźć materiały dotyczące mojej działalności poselskiej.

Czytelnikom pragnę przypomnieć, że tuż po wyborach, każdy parlamentarzysta wywodzący się z „Solidarności” otrzymał dokument, tzw. „Umowę Programową”. Z kolei związek obiecywał wsparcie dla swoich posłów w okresie pełnionej kadencji. Ja słowa dotrzymałem. Wielokrotnie podczas głosowań sejmowych kierowałem się własnym sumieniem i zaleceniami Związku. Nie mam jednak wrażenia, że władze związku to doceniają. Po 2,5 roku pełnienia funkcji posła, nie dostrzegam również deklarowanego dla mnie wsparcia.

Pokłosiem tego sporu jest decyzja Walnego Zebrania Delegatów „Solidarności” MPK w Kielcach o wystąpieniu ze struktur NSZZ „Solidarności” i utworzeniu Związku Zawodowego Pracowników Transportu Publicznego w Kielcach. To rewolucyjna zmiana dla firmy, pracowników oraz Pana osobiście. Do „Solidarności” należał Pan od 37 lat.

Decyzja ta została poparta przez 68, z 90 delegatów. Jest to logiczna konsekwencja nieuzasadnionego traktowania nas przez

przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego oraz przewodniczącego Komisji Krajowej „Solidarności”. Nie była to oczywista, ani łatwa decyzja, bo poświęciliśmy związkowi wiele lat swojego życia i zawsze byliśmy tam, gdzie powinniśmy być, zwarci i gotowi nieść pomoc oraz walczyć o prawa pracownicze. Zawsze będziemy utożsamiać się z ideałami Solidarności, zawartymi w deklaracji programowej, a także z politycznym – historycznym dziedzictwem organizacji, ale władze Związku nie pozostawiły nam innego wyjścia. Przecież w tym wszystkim chodzi też o honor i naszą godność. Pragniemy jednocześnie podkreślić, że idea Solidarności pozostanie zawsze w naszych sercach i będzie towarzyszyć naszemu postępowaniu – będzie dla nas najważniejsza. My, ludzie „Solidarności”, swoim dotychczasowym postępowaniem potwierdziliśmy, że zawsze, nawet w najtrudniejszych momentach, a takich nie brakowało, potrafiliśmy być solidarni. Nie wykluczamy przecież powrotu do Solidarności, jeśli zmieni się sposób kierowania nią. Przecież związek, to nie działacze, ale przede wszystkim tysiące, setki tysięcy anonimowych członków, którzy zawsze są gotowi do wsparcia, jeśli jest taka potrzeba. Funkcyjne osoby, tak w regionie, jak również na szczeblu krajowym zapomniały o tym. Teraz nie potrzeba protestować, niepotrzebne jest wsparcie związkowców poprzez manifestację, gdyż rząd Prawa i Sprawiedliwości realizuje zobowiązania przedwyborcze, prowadzi politykę prospołeczną, pracowniczą, uszczelnia prawo pracy, ale co zrobią działacze związkowi, gdyby nie daj Boże zmieniła się opcja polityczna, a zawsze jest to możliwe w kraju demokratycznym. Kto z tych ignorowanych związkowców będzie gotów stanąć w obronie tych praw przy osobach, które w tej chwili, tak zachłysnęły się „salonami”?

Delegaci wyrazili również pozytywne stanowisko, w kwestii dalszego pełnienia przez Pana mandatu posła. Przypomnijmy czytelnikom, że statut NSZZ „Solidarności” zabrania łączenia funkcji Posła RP ze stanowiskiem Przewodniczącego Komisji Zakładowej. Gdy wybrano Pana na tę funkcję ponownie, przedstawiciele świętokrzyskiej „Solidarności” zaprotestowali.

Tak. Delegaci jednogłośnie podjęli decyzję o dalszym sprawowaniu przeze mnie mandatu posła RP, jednocześnie podejmując decyzję o wyborze mojej osoby na szefa „Solidarności” w MPK. Była to demokratyczna decyzja delegatów, wyrażona w głosowaniu. Był to protest moich kolegów i koleżanek przeciwko próbom nacisku, wyrażanym nieakceptowaniem legalnie i demokratycznie wybranych władz. Wielokrotnie, związkowcy słyszeli różnego rodzaju groźby, tak pod moim adresem, jak również pod adresem członków „So-

lidarności” z MPK, wypowiedzianych przez przedstawicieli Regionu. Dla mnie jest nie do zaakceptowania, aby legalnie wybrane władze związku, działające zgodnie ze statutem, były w sposób tak arogancki, wręcz pogardliwy traktowane. Nie ma nic gorszego, nic bardziej poniżającego godność drugiego człowieka, a tu przecież chodzi o strukturę związkową, niż ignorowanie, brak chęci spotkania, nie mówiąc już nawet o jakimkolwiek ustosunkowaniu się do treści pisma. Taka sytuacja miała miejsce przez prawie dwa lata. Jednocześnie,

chciałbym zwrócić uwagę, że zapis mówiący o zakazie łączenia funkcji związkowej z mandatem posła, znajduje się w statucie dopiero od kilku lat. Gdy Przewodniczący ZR Waldemar Bartosz był w latach 1997-2001 posłem, nie przeszkadzało mu to pełnić jednocześnie funkcji Przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarności”. Podobnie było z innymi działaczami związkowymi. Wprowadzenie tego zapisu jest więc nieczytelne i niezrozumiałe dla wielu postronnych obserwatorów i sympatyków związku.

Kielce, dnia 27 kwietnia 2018 r.

APEL WZD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” MPK W KIELCACH SKIEROWANY DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „SOLIDARNOŚĆ”

W związku z niezrozumiałym, niczym nieuzasadnionym, nielicującym z godnością członka solidarności traktowaniem, aroganckim ignorowaniem pism, jak również prób o spotkanie suwerennie wybranych władz Międzyzakładowej Organizacji Związkowej MPK w Kielcach, a tym samym każdego z nas przez przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarności”, oraz przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarności” w geście protestu, nie godząc się z takim traktowaniem, jak również odprowadzaniem składek członkowskich z których są finansowane między innymi wynagrodzenia tych osób. WZD w głosowaniu tajnym podjęło decyzję o powstaniu nowego „Naszego” Związku Zawodowego Pracowników Transportu Publicznego w Kielcach i rezygnacji z członkostwa w NSZZ

„Solidarności”, apelując jednocześnie do wszystkich członków związku o poparcie tej decyzji.

Pragniemy jednocześnie podkreślić, że idea Solidarności pozostanie zawsze w naszych sercach, jak również na zawsze będzie towarzyszyć w naszym postępowaniu i będzie dla nas najważniejsza. My ludzie „Solidarności” swoim dotychczasowym postępowaniem potwierdziliśmy, że zawsze, nawet w najtrudniejszych momentach, a takich nie brakowało, potrafiliśmy być solidarni i postępować zgodnie z Jej ideałami.

Nie złamały nas żadne siły, nie wystraszyły, nie zniechęciły do walki o prawa pracownicze żadne podejmowane w stosunku do nas działania przez różne układy, czy

też decyzje polityczne wymierzone, czy to bezpośrednio w nas, czy też w prawa pracownicze, ale mówimy zdecydowanie „Nie” jeśli robią to nasze władze. Przywództwo związkowe to nie rządzenie, to „Służba”. Służba drugiemu człowiekowi. Mówimy dość płaceni składek i finansowaniu osób, które wykazują, tak wielką „Arogancję”, wręcz pogardę w stosunku do nas.

Mówimy dość, nie pozwolimy na dalsze upokarzanie, gdyż byliśmy, jesteśmy i będziemy ludźmi „Solidarności”, a bycie człowiekiem Solidarności to wielkie zobowiązanie, to również wielki honor. My ten honor mamy i będziemy dalej godnie i solidarnie bronić praw pracowniczych.

**Z wyrazami szacunku
Za WZD**

WIDOWISKO TANECZNE ROKU! KIELECKI TEATR TAŃCA

AUTORSKIE LIBRETTO
ELŻBIETA PAŃTAK

CHOREOGRAFIA
ELŻBIETA PAŃTAK
GRZEGORZ PAŃTAK

SCENOGRAFIA
GRZEGORZ PAŃTAK

KOSTIUMY
MAŁGORZATA
SŁONIEWSKA

MUZYKA
COLLAGE MUZYKI
FILMOWEJ
I ROZRYWKOWEJ

Alicja w Krainie Czarów

1. 06. 2018R. GODZ. 19.30
AMFITEATR KADZIELNIA
KIELCE

Fot. archiwum Małgorzata Słoniewska, proj. grafiki Renata Toropala-Cieplicka

KIELECKI TEATR TAŃCA

MIEJSKA INSTYTUCJA ARTYSTYCZNA
Dyrekcja: Elżbieta Pańtak, Grzegorz Pańtak
Pl. Moniuszki 2B, 25-334 Kielce, tel. 41 367 67 12
Bilety i rezerwacje: impresariat@ktt.pl, www.ktt.pl



Kielce
Raj dla dzieci



PATRONAT:



Prezydent
Miasta
Kielce

ORGANIZATOR:



**KIELECKI
TEATR
TAŃCA**